



Twoja tarcza i twoja nagroda

Po tem wszystkim stało się słowo Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc: nie bój się Abramie, jam tarczą twoją, i nagrodą twoją obfitą wielce – 1 Moj. 15:1

Te słowa były wypowiedziane do „ojca wierzących”, a które także odnoszą się do nas, jako dzieci jego – do tych wszystkich, którzy posiadają wiarę Abrahamową (Gal. 3:7; Rzym. 4:16), do cielesnego lub duchowego nasienia. Abraham wszedł w przymierze z Bogiem. Bóg powołał go, aby się odłączył od swego narodu i kraju, opuścił swych przyjaciół i udał się pod przewodnictwem Opatrzności na kraj nieznaną. Abraham, polegając w zupełności na obietnicy Bożej, zerwał wszelkie stosunki towarzyskie lub interesowe i ze swoją żoną, rodziną oraz ojcem i bratankiem, którzy podzielali wiarę Abrahama i – posłuszeństwo Bogu, wyruszyli w podróż pielgrzymką w kraj im nieznaną. Weszli do kraju i otrzymali zapewnioną obietnicę, że – *„Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki”* itd. (1 Moj. 13:15). Jednak niedozwolone mu było posiąść ani stopę ziemi, będąc w ciągłej w pielgrzymce. Przechodząc z miejsca na miejsce napotykał wciąż na rozmaite przeszkody i niepowodzenia. Przebywał z ludźmi niewierzącymi i bezbożnymi oraz bałwochwalczy mi jak Egipcjanie i inni, jednak zawsze wierzył, że Bóg, który dał mu tę obietnicę, jest zdolny i mocny wypełnić ją w słusznym czasie według swego postanowienia i sposobu. To co jednak najbardziej obciążało wiarę Abrahama, to świadomość, że lata mijały, a on nie tylko, że ziemi nie odziedziczył, lecz w dodatku nie otrzymał obiecane go potomstwa, które miało być dziedzicem tego wszystkiego.

Niepowodzenia te nastroczały sposobność do zniechęcenia i stania się obojętnym na wszystko, jednak Abraham nigdy nie tracił nadziei, lecz zawsze wierzył i polegał na obietnicy, chociaż przechodził te niepowodzenia, które nie zawsze były zrozumiałe przez niego. Bóg w widzeniu pokrzepiał go i zachęcał jego omdlałe serce powyższymi słowami pełnymi zachęty i nadziei – *„Nie bój się Abramie, jam tarczą twoją i nagrodą twoją obfitą wielce.”* Przez to Abrahamowi było dozwolone zapoznać się z tajemniczym sposobem Boskiego postępowania z nim i przez to otrzymał ponowne zapewnienie, że obietnica ta nie jest zapomnianą i że jego wiara w obietnicę Bożą będzie na pewno urzeczywistniona.

Znajdujemy podobną ojcowską opiekę i przewodnictwo w sprawie Jakuba, który też wierząc w obietnicę Abrahama, był w podobny sposób doświadczony, lecz i on pole-

gał na przewodnictwie Pańskim. W czasie wielkiego zamieszania i próby wiary, Pan objawił się mu w widzeniu proroczym i pokazał przyszłą chwałę Jego Królestwa i łączność między ziemską, a niebieską fazą, a przez to powtórzył przymierze z nim (1 Moj. 28:10-15). Jakub, wstawszy ze snu na kamiennej poduszce, zachowując w umyśle to znamienne widzenie przyszłego chwalebne go Królestwa – owych posłańców Bożych, którzy wstępowali i zstępowali po owej zwieszającej się drabinie, która łączyła niebo z ziemią, z zachwyceniem zawołał:

„Zaprawdę Pan jest na tym miejscu, a jam nie wiedział.(...) Nic tu nie jest innego, jedno Dom Boży, a tu brama niebieska.” – 1 Moj. 28:16-17.

Otóż Bóg zawsze miał pieczę nad swoim ludem, nigdy nie doświadczał ich niepotrzebnie i nad możność ich możliwości wytrzymania tych prób, gdy widział, że wskazane jest by byli doświadczani. Pocieszenie, jakie w tym wypadku Bóg dawał Abrahamowi, odnosi się też w pozafigurze w Nowym Testamencie i odpowiada drogocennemu oświadczeniu naszego Pana (Jana 14:21, Jana 14:23), *„...a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będą, i objawię mu siebie samego... i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.”* Tak też dzieje się w naszej pielgrzymce i w rozmaitych pokusach oraz próbach, jakie spotykamy na naszej drodze. Gdy chodzimy wiarą, spoglądając na błogosławieństwa wystawione zwycięzcom świętym, my także poznajemy głos naszego Boga, mówiący: *„Nie bójcie się, jestem tarczą waszą, i nagrodą waszą wielce obfitą.”*

„Nie bójcie się,” umiłowani w Panu! *„Nie masz ci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń; bo bojaźń ma udręczenie”* – 1 Jana 4:18; *„Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?”* – Rzym. 8:31, albo *„Któż będzie skarżył na wybrane Boże?”* – Rzym. 8:33 Powiedzmy w sercu swym z apostołem Pawłem, że

„Albowiem pewniem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze, ani przyszłe rzeczy, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.” – Rzym. 8:38-39.

Gdy grupa przewrotników będzie sprzeciwiać się tobie



– twoja droga może mieć przeszkody, twój wpływ być bez znaczenia, możesz być dotknięty niepowodzeniem i ponosić rozmaite ciężary na ciebie nałożone, i w ogóle okoliczności mogą ułożyć się tak, że wszystko może wyglądać, iż jest przeciwko tobie, a serce twoje może być napełnione trwogą i obawą. Wtenczas powiedz sobie: „Nie bój się”, lecz miej niezłomną nadzieję w Bogu, wiedząc, że On w swej miłości ma pieczę nad tobą. „Przez cierpienia, burzę życia, On prowadzi cię na drodze twej” – aż błogosławieństwa i łączność z Bogiem przez rozmaite doświadczenia i przeciwności życiowe rozwiną w sercu doskonałą miłość, która precz wyrzuca bojaźń. Wtenczas wejdiesz więcej i więcej w zupełne błogosławieństwa i odpoczynek wiary. Jak orzeł unosić się będziesz ponad burze i chmury życiowe, żyjąc w atmosferze doświadczanego chrześcijanina, a to pozwoli tobie zawsze radować się w Panu i za wszystko Jemu dziękować.

„Nie bój się, jam jest tarczą twoją,” mówi Jehowa-Bóg. Otóż „Przecze się smucisz duszo moja, a przecz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na Boga.” – Ps. 42:6. On nie życzy sobie, żeby nawet jedno Jego dziecko żyło pod wrażeniem udręki cierpienia, lecz pragnie, aby dzieci Jego zawsze były zadowolone i w radości, jako wolni synowie Boży w chwalebnej swobodzie, oddaleni od wszelkiej obawy i strachu, w zupełności polegający na Nim, zawsze pamiętali na chwalebne obietnice – „Albowiem Pan Bóg [Jehowa] jest słońcem i tarczą” (przyswieca nam na naszej drodze i w naszych sercach oraz ochrania nas przed strzałami ognistymi onego przeciwnika); *tuć łaski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności*. – Ps. 84:12.

„Jestem (także) nagrodą twoją wielką.” Zauważ, obietnica wyrażona „Jestem” itd., nie odnosi się do przyszłości do wieków przyszłych, lecz już teraz, w tym wieku, Bóg wypełnia i zsyła wiele łask i błogosławieństw ludowi swemu. Tak, Bóg w obecnym czasie przebywa w sercach ludu swego każdodziennie i pomaga im w walce ze złem, w cierpieniu, w próbach, w wykonywaniu pracy dla imienia Jego, daje im zachęty i wytrwałości, pokrzepia ich wiarę i to jest obecnie wielkim przywilejem wszystkich świętych Jego. Nie tylko sam Bóg manifestuje w ich sercach, lecz także drogi Syn Jego, a nasz Pan i Zbawiciel, który oręduje za nami, jeżeli my jesteśmy Mu wierni i pozostajemy spokrewnieni z Nim w przymierzu uczynionym przy ofierze.

Czy dzieci Boże, przyszli dziedzice z Chrystusem, spadkobiercy wszystkich niezmiernie wielkich obietnic Boskich zesłanych z nieba do naszej niskości, doznali kiedykolwiek opuszczenia lub zapomnienia przez Boga lub mieli bać się, że Jego miłość zapomni lub zostawi

nas bez żadnej pomocy i opieki na pastwę losu i księcia teraźniejszego świata, który czynny jest, czyli skuteczny w synach nieposłusznych? O, nie! Większy jest Ten, co za nimi, aniżeli wszyscy, którzy są przeciwko nam. Nie jesteśmy sami w tym świecie; gdyż mamy niezawodną błogosławioną nadzieję, – „*Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę*” (Żyd. 13:5). Nawet najmniejsze sprawy nasze nie są przeoczone, lub zapomniane. – Mat. 10:29-31.

Doprawdy, jak wielką jest „nagroda” nasza już w obecnym czasie dla tych, co są wierni i oddani w całości Panu, święci, którzy każdego dnia i każdej godziny chodzą z Bogiem – zajęci są sprawami Ojca Niebieskiego, świadczą o chwalebnym imieniu Bożym, Jego dobroci i miłości. W pokorze naśladują Chrystusa, podejmują nieraz trudne zadania do wykonania i jako dobrzy żołnierze w walce i służbie dla Niego, niosą każdodziennie krzyż swój, krocząc w ślady swego Mistrza. Doprawdy możemy powiedzieć światu, jak uczynił to Jezus? – „*Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie*.” – Jana 4:32. Stąd świat nie może zrozumieć naszej radości, naszej uciechy i tej osłody życiowej nawet w otoczeniu nieprzyjazyńskim, gdy chodzimy z Bogiem i z Jego drogim Synem; dlatego

„*Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im*.” – Ps. 25:14.

Ta radość w Panu, często wypływa z cierpienia dla Niego, gdyż wszyscy święci Pańscy tylko przez cierpienia staną się doskonałymi. Tak samo wszyscy, którzy stanowią będą fazę ziemską w Królestwie Chrystusowym, też cierpieli wielce. Oni wszyscy, tak jak nasz Pan Jezus Chrystus, który uważany był przez świat, że „*...ubity od Boga i utrapiony*” – Iz. 53:4. Dzieje się to tak dlatego, że świat nie może pojąć ani planu, ani metody i sposobu Boskiego działania, przez który doprowadzony będzie do doskonałości. Pamiętajmy, że my tak jak wierny Abraham, musimy być zadowoleni, gdy chodzimy z Bogiem wiarą, a nie widzeniem, polegając na niezłomnej nadziei, która w swoim czasie będzie urzeczywistnioną, z której już i teraz w obecnym czasie otrzymujemy korzyści i błogosławieństwa ze znajomości obecnej prawdy.

W. T. R-1905 -1895 r.
Brzask 4/1942 str. 54-55

Watch Tower
R-1905 (1895 r.)
„Straż”